

Amirżan Kosanow, dla Nowej Gazety - Kazachstan

Nadziei nie da się uwięzić

albo List do Władimira Kozłowa

Witaj Wołodiu, mój towarzyszu broni z ruchu demokratycznego (mam nadzieję, że wyrażenia „mój towarzyszu broni” służby specjalne i sąd nie uznają za groźbę dla konstytucyjnych podwalin państwa).

Wiedząc o tym jak się sprawy mają w „miejscach nie tak dalekich” i szczególnym stosunku do Ciebie ze strony tych, co Cię posadzili, nieprzypadkowo pytam o Twoje samopoczucie i nastrój: niczego dobrego nie ma w tym, że jesteś teraz TAM. Sądząc z Twoich dzienników, które w swoim czasie opublikowano, najwyraźniej byłeś przygotowany na taki obrót spraw i przyjmujesz, że tak miało być. Mogę tylko życzyć, żebyś się trzymał i jak najszybciej wyszedł na wolność!

Powiem na początku, że próby poczynione przez władze, żeby zrobić z Ciebie przestępcę i głównego winowajcę krwawych zjść w mieście Żanaozen spełzły na niczym! Wręcz przeciwnie. Jak mawiają Kazachowie „Kukułka woła siebie po imieniu” i w społecznej świadomości bynajmniej nie Ciebie kojarzą z tragedią o skali ogólnonarodowej.

„W takim państwie, w którym rząd niesprawiedliwie więzi ludzi, jedynym miejscem odpowiednim dla sprawiedliwego człowieka jest więzienie” — powiedział niegdyś Henry David Thoreau. Jego słowa są aktualne w dzisiejszym Kazachstanie. I jesteś tego najlepszym przykładem. Zresztą jak i wszyscy pozostali, których sądzono z przyczyn politycznych. Wielu z nich broniliśmy razem w sądach i na mitingach.

Kilka słów o sytuacji w kraju.

Znów słyhać częste rozmowy o tym, kto zostanie następcą prezydenta. Pojawiły się rankingi tych, którzy są zdolni, by zostać kolejnym liderem narodu. Chociaż wydaje mi się, że to raczej dużo szumu o nic albo jest to jakaś zaplanowana akcja, by zdyskredytować jednych i niby awansować drugich. Sprawy mogą się tak potoczyć, że dojść do tego, że wszyscy, którzy wciągnęli siebie na upragnioną listę („Niech Pan popatrzy, Nureke\*, ja też jestem w tym rejestrze przyszłości!”), koniec końców skłócają się między sobą, a na tronie i tak zasiądzie zupełnie kto inny. Niewykluczone, że prezydent trzyma asa w rękawie.

Do tego brakuje objawów tego, że Nureke zamierza opuścić swoje miejsce. Nie licząc wieści rozpowszechnionych w szeregu mediów o jego stanie zdrowia.

Natomiast mnie się wydaje, że należy mówić nie o stanie zdrowia z medycznego punktu widzenia, a o diagnozie politycznej. Ale to, jak sam rozumiesz, Wołodiu, omówimy później, jak wyjdiesz na wolność.

Ostatnimi dniami rząd dostał przesyłkę od kobiet, które protestują przeciwko podwyższeniu wieku emerytalnego. Bukiet, przeznaczony dla premiera i najbardziej „zorientowanego na sprawy socjalne” ministra składa się z chorób, jakie słaba płeć nabywa przez lata nieprzerwanej pracy, rodzenia i

wychowywania dzieci, zabezpieczania domowych wygód dla swoich mężów. Już wkrótce nie będzie komu po 63 r.ż. przechodzić na emeryturę! Z drugiej strony mający jak u Pana Boga za piecem nasi ministrowie i posłowie zapewne przeżyją matki gromadek dzieci z dalekich aułów! Tylko śmiem wątpić, że będą oni stać w kolejce po emeryturę. Być może dlatego tak cynicznie podchodzą do tego zagadnienia?!

Kiedyś omawialiśmy temat, jakim będzie koniec reżimu? A mnie się wydaje, że będzie on... kobiecym! I to nie rozproszona opozycja polityczna, dla której jedności poświęciliśmy tyle lat życia, i nie nasze pompatyczne mantry ideologiczne, a właśnie prosta kazachstańska kobieta ze swymi powszednimi potrzebami, na której ramiona władza chce zrzucić wszystkie problemy finansowe, pewnego pięknego dnia powie swoje (macierzyńskie, małżeńskie, siostrzane) słowo! I wtedy wszystkim mężczyznom na wygodnych posadkach na lewym brzegu rzeki Iszym będzie nie do śmiechu!

Zapewne słyszałeś, że zmarła Margaret Thatcher. Wczoraj w Londynie był jej pogrzeb.

W telewizji pokazywali fragmenty dawnych wywiadów z nią po podaniu się do dymisji. I zobaczyłem... płaczącą „żelazną damę”. W pewnym momencie popatrzyła w stronę kamery typowym kobiecym spojrzeniem, w oczach stały jej łzy i jakby przepraszając ocierała je ręką chusteczki. Ekipa zrobiła przerwę, ale Thatcher szybko kontynuowała przemówienie.

I tak sobie pomyślałem... każdy polityk w pierwszej kolejności jest jednak człowiekiem. Z jakim trudem ona (żona i matka) musiała podejmować tak niełatwe decyzje?! Jaką walkę wewnętrzną toczyła ze sobą, ile niekończących się dyskusji siedziało jej w głowie?

W tym momencie pomyślałem o Twojej małżonce Alii. Nie jest politykiem. Jest po prostu kochającą żoną swojego męża. Rozumiem jak jej trudno teraz bez Ciebie. „Gdzie trafia kamień tam najbardziej boli” – mówią Kazachowie w takich przypadkach. Ale ona po sobie nie pokazuje niczego! Trzyma się! Zachwygam się jak komentuje możliwość organizowania prowokacji przeciwko jej osobie. Niejeden mężczyzna by sobie z tym nie poradził! Władza własnymi rękami tworzy jeszcze jednego opozycyjnego polityka.

Wiem, że gdy jest sama, na pewno zapłacze, na chwilę z jej słabych ramion spadnie brzemię „żony skazanego polityka opozycyjnego” i poczuje, że jest słabą kobietą. Ale to będzie trwać tylko przez chwilę, bo musi się trzymać i nie okazywać słabości.

Alija stoi w jednym szeregu z wieloma żonami skazanych polityków, działaczy państwowych i społecznych, takich jak Muchtar Dżakiszew, Galmyżan Żakijanow, Muchtar Abliazow, Aron Atabiek, Serik Turżanow, Jermek Narymbajew. Z żonami osadzonych w więzieniu robotników z Żanaozeny. Wszystkie te kobiety do końca walczyły i nadal walczą o wolność dla swych mężów.

Wiem dobrze, że Alija zobaczy się z Tobą znacznie wcześniej, niż po siedmiu i pół latach odmierzonych przez sąd powolny Akordzie. Jak to się mówi, człowiek strzela, a Pan Bóg kule nosi. Życie i logika historycznego rozwoju mogą się okazać odmienne od tego, czego chce Akorda\*\*\*.

Wołodia! Każdego człowieka można wsadzić do więzienia. Ale nadziei – nie. Ona zawsze będzie z Aliją, i z Tobą.

Nadzieja na to, że i Ty, i Aron, i Serik, i robotnicy z Żanaozeny w niedalekiej przyszłości będziecie na wolności, z nami!

Do szybkiego zobaczenia!

\*Polityk, działacz społeczny i dwujęzyczny dziennikarz (rosyjski i kazachski)

\*\*Forma grzecznościowa zwrotu do osoby o imieniu Nursułatan

\*\*\*Rezydencja Prezydenta Republiki Kazachstanu